Nr 87 Kraków, niedziela 17 kwietnia 1910 Rocznik XIX.

Redakcya i Administracya: Kraków, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 396).

Prenumerata miesięczna: z odsyłką 2 K, bez odsyłki 1 K 60 h, zagranicą 2 mk. 30 fen., 3 fr. 50 ctm., 2½ szyl., 70 ct. ameryk.

Prenumerata tygodniowa w Krakowie 40 h, z dostawą do domu 46 h.

Cena numeru 8 h.

Adres na telegramy: Naprzód Kraków. Konto czekowe Nr 34.095.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.

Wychodzi codziennie popołudniu z wyjątkiem niedziel i świąt.

Dział inseratowy: Kraków, ul. Marka 21. Telef. Nr. 754)

Ogłoszenia (inseraty) kosztują od miejsca wiersza jednoszpaltowego drobnym drukiem (petitem) za pierwszy raz 20 halerzy, następnie po 10 hal. — Nadesłane od miejsca wiersza drukiem petitowym po 40 hal., śluby, zaręczyny i nekrologi po 80 hal. za każdy raz. — Załączniki (prospekty i t. d.) przyjmuje się za cenę 2 kor. za 100 egzempl. dla zamiejscowych, a 1 kor. za 100 egzempl. dla miejscowych prenumeratorów.

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

W trzydziestą rocznicę pierwszego procesu socyalistów w Krakowie.

II.

Dziwnego się doznaje wrażenia, przerzucając w Bibliotece Jagiellońskiej pożółkłe karty „Czasu“ z przed lat 30. Przez dwa miesiące wydawał „Czas“ prawie codziennie osobny dodatek ze stenograficznem sprawozdaniem z procesu socyalistów. Z kart tych wieje ku nam tchnienie czasów zgoła odmiennych od teraźniejszości. Dla władz, dla sądu w owych czasach socyalizm był jakoby jakąś baśnią o żelaznym wilku, jakimś tajemniczym, krwiożerczym upiorem.

„Młodzi ludzie, z dobrych, jak słyszeliśmy, familij — ubolewał przewodniczący w resume — wciągnięci w państwie rosyjskiem w zamęt, nie wchodzę czy nihilistyczny, czy socyalistyczny“...

I prokuratorowi i przewodniczącemu plątały się wyrazy socyalizm, nihilizm, komunizm, których znaczenia absolutnie nie rozumieli. Pletli więc niesłychane nonsensy. Przy przesłuchaniu Waryńskiego przewodniczący Czyszczan ze zdumieniem zapytywał, czy socyaliści na seryo są za tem, żeby kobiety mogły być wybierane do parlamentu, sejmu i rady gminnej, a gdy Waryński dał odpowiedź twierdzącą, przewodniczący ze zgrozą zawołał:

— A czyjaż pierś karmić będzie dziecię?!

Niesłychane brednie plótł prokurator Brason. Mowę swoją, odpisaną z ohydnego pamfletu Mehringa (który dopiero później z wroga socyalizmu stał się socyalistą), zakończył Brason następującemi słowy:

„Socyaliści, oparłszy się o masy ciemnego ludu, wydali walkę porządkowi społecznemu. My tę walkę przyjąć musimy, a skończy się ona dla społeczeństwa pomyślnie, jeżeli przedstawiciele jego spełniać będą swe obowiązki. Pomnijcie, panowie przysięgli, że jeżeli winnych oszczędzicie, to miecz zawieszacie nad niewinnych głową, a litość bywa wtedy bezlitośną, gdy z niej zgubne dla kraju skutki wynikną“.

Przewodniczący Czyszczan w resume, niedołężnem i marnem pod względem formy i stylu, pełnem niebotycznych bredni, a niesłychanie stronniczem, wzywał przysięgłych, aby wyrok wydali na — socyalizm. Oto próbki:

„Otóż przy omawianiu, co rozumie się przez narzędzia pracy, pp. oskarżeni, szczególniej obcokrajowcy wyjaśniają, że do tego należą dobra czy dworskie, czy plebańskie, fabryki, wogóle to, co służy do produkcyi. Otóż najgłówniejszą zasadą w tym programie jest punkt drugi, t. j. zniesienie tej własności indywidualnej; a zamiarem, dążeniem programu jest uczynić tę własność wspólną własnością, a zatem także i tych, co w dzisiejszym ustroju państwa nic nie mają. Otóż panowie musicie wziąć pod rozwagę, czy zasada ta jest komunistyczną czy socyalistyczną, czy warunkuje gospodarstwo socyalistyczne, czy komunistyczne i czy jest przeciwną lub nie gospodarstwu ekonomicznemu, na jakiem się opiera dzisiejszy ustrój państwa; ...macie rozważyć, czy to dążenie czysto ekonomiczne wymaga solidarności wszystkich robotników całej Europy bez względu na narodowość, wyznanie i inne stosunki“.

Oskarżonych Polaków z zaboru rosyjskiego nazywał przewodniczący stale „obcokrajowcami“. Ale jeszcze daleko gorsze światło na ówczesnych sądowników rzuciła sprawa, która wyszła na jaw podczas przesłuchania Straszewicza. Wedle wspomnień Uziębły (Biesiadowskiego) zeznał Straszewicz:

„Na początku śledztwa był na tyle naiwnym, że wierzył w patryotyzm tutejszego sądu śledczego i wymieniał nazwiska osób w Kongresówce zamieszkałych, z któremi łączyły go przyjazne stosunki. Okazało się jednak, że 40 osób, których nazwiska tu podał, aresztowano na doniesienie władz tutejszych, a niektóre z tych osób w drodze administracyjnej t. j. bez sądu, zostały już na Sybir wysłane przez rząd rosyjski. Jako dowód słów swoich przytacza liczbę odezwy, z której zrobił sobie odpis, i prosi o odczytanie tej odezwy ławie przysięgłych. Wniosek Straszewicza popiera obrońca Rosenblatt. Przerażony prokurator, jąkając się, jak żak nie umiejący lekcyi, protestuje przeciw odczytywaniu tajnych dokumentów, zapewniając, że odezwa ta nie powinna była dostać się do rąk oskarżonego, że popełniono w sądzie niesłychaną niedyskrecyę! Ława oskarżonych i publiczność woła: „to łajdactwo! cynizm! zdrada! katy! moskiewskie pachołki!“. Powstaje wrzawa nie do opisania. Przewodniczący długo dzwoni, grozi oskarżonym karami, grozi publiczności wydaleniem, lecz sam jest dotknięty przez prokuratora, więc kar żadnych nie wyznacza. Gdy się w sali uciszyło, przewodniczący oznajmia, że odezwa, na którą powołuje się p. Straszewicz, była napisana na grzbiecie aktu, który musiał być doręczony oskarżonemu, nikt więc nie popełnił żadnej niedyskrecyi, tylko p. prokurator przeoczył okoliczność, że tajny dokument nierozdzielnie złączono z jawnym. Dnia tego pod oknami Brasona wyprawiła oburzona publiczność kocią muzykę. Następnych zaś dni idąc do sądu i wracając do domu, musiał się Brason kryć przed publicznością, bo gdy go zoczono, odprowadzano go gwizdaniem i okrzykami: „pachołek moskiewski“.

Powyższy fakt bratania się prokuratoryi i sądu krakowskiego ze zbirami moskiewskimi nie był odosobniony. W czasie śledztwa sąd krakowski sprowadził do Krakowa Plewego (późniejszego ministra rosyjskiego, zabitego bombą przez rewolucyonistów w r. 1904) na czele całej chmary szpiclów rosyjskich, oraz pruskiego komisarza Żernickiego z pruskimi szpiclami i prokuratorem z Poznania; i z tymi policyantami rosyjskimi i pruskimi łączyli się polscy sędziowie krakowscy we wspólnej nagonce przeciw polskim „obcokrajowcom“...

Dziś oczywiście zmieniły się stosunki i podobne rzeczy w sądzie krakowskim już się nie zdarzają.

Ale zmienili się i przysięgli krakowscy w ciągu tych lat 30. Wówczas nie byli jeszcze przepojeni nienawiścią klasową, nie zatracili zdolności bezstronnego sądzenia socyalistów. To też mimo wysiłków prokuratora i przewodniczącego po dwumiesięcznej rozprawie wydali werdykt uwalniający wszystkich oskarżonych i to co do najważniejszych pytań jednogłośnie, co do kilku pytań mniejszej wagi większością głosów; tylko za fałszywy meldunek skazano Ludwika Waryńskiego i Piekarskiego na 7, Truszkowskiego na 5 dni aresztu, a Mendelsona i Koturnickiego (Kobylańskiego) za niedozwolony powrót do Austryi na miesiąc aresztu.

Tłumy, zapełniające sale, kurytarze, ulicę Poselską i planty sąsiednie, powitały owacyjnie werdykt uwalniający; oskarżonych socyalistów obrzucono kwiatami.

* * *

Nazajutrz po ogłoszeniu wyroku, 17 kwietnia 1880 r., pisał „Czas“ we wstępnym artykule:

„O północy zapadł uniewinniający werdykt sądu przysięgłych w procesie socyalistów. Nie możemy ani rozbierać, ani zastanawiać się nad nim, co do jego sprawiedliwości. Tem głośniej jednak i wyraźniej powiedzieć musimy, że takie zakończenie tego zbyt długo ciągnącego się procesu stało się klęską społeczną, polityczną i narodową. Najdziksze teorye przewrotu... nie zostały potępione, a w osobach ich wyznawców są dziś uniewinnione. Deprymujący to a nawet demoralizujący fakt“.

Odpowiedzieli na to przysięgli zbiorowym listem otwartym, który „Czas“ zmuszony był umieścić 20 kwietnia:

„W tem potępieniu werdyktu — pisali sędziowie przysięgli — leży pośrednio we zwanie przyszłych sędziów przysięgłych, którzyby mogli być w uciążliwem położeniu wydawania werdyktu w podobnej sprawie, aby zagłuszyli swe sumienie, a nawet krzywoprzysięgli, a to pod grozą potępienia ich dobrej czci i dobrego ich imienia ze strony autora wyżej wspomnianego artykułu „Czasu“. Bywają obelgi, które zelżonym zaszczyt przynoszą: zawisło to od osoby, która się obelg dopuszcza. Indywidua mogą puścić w niepamięć obelgi, ale nie wolno tego czynić osobom zbiorowym, a taką osobą zbiorową jest sąd przysięgłych. W imię przeto zelżonej instytucyi sędziów przysięgłych, w imię swobody sumienia odpowiedzialnego jedynie przed Bogiem, zastrzegamy sobie prawo żądania zadośćuczynienia za tę obelgę: protestujemy najuroczyściej przeciw potwarczym insynuacyom. Kraków, 18 kwietnia 1880 r. E Mirtenbaum, J. Pakies, A. Siedlecki, Antoni Rosmanith, F. Leiter, Franciszek Slęk, J. Mrazek, M. Salb, Stanisław Armółowicz, Stan. Zawadzki, Bron. Müller“.

Jak już wspomnieliśmy „Czas“ był wówczas jedynym dziennikiem w Krakowie. Patrząc na proces socyalistów okiem prokuratora, posłała redakcya organu stańczykowskiego do sądu na czas rozprawy swego stenografa nie po to, aby dać bezstronne sprawozdanie z procesu, lecz po to, by przytoczyć „dosłownie drastyczne ustępy, zdradzające zgubne pojęcia“. Opuszczano w tem obszernem, lecz nadzwyczaj stronniczem sprawozdaniu całe ustępy (np. o wpływie patryotyzmu na socyalizm polski w zeznaniach Biesiadowskiego), przekręcano zeznania oskarżonych i świadków, wnioski obrońców, opuszczano wszystko, co mogło przemawiać za oskarżonymi, a nadawano cechy wiarygodności zeznaniom policyjnym.

Po wyroku uwalniającym „Czas“ wprost szalał. Przez drugą połowę kwietnia i przez maj wciąż jeszcze nie mógł strawić werdyktu przysięgłych i ustawicznie zamieszczał artykuły wstępne przeciw socyalizmowi. Jeden z przywódców stańczykowskich Paweł Popiel z Ruszczy wydał z okazyi procesu broszurę p. t. „Choroba wieku“, w której socyalizm mianuje właśnie ową chorobą wieku, a uważa go za zgubny dlatego, że socyalizm jest „urzeczywistnieniem panteizmu, zaprzeczeniem osobowości Boga i człowieka“; z niesłychanych bredni, stanowiących treść tej broszury, przytoczyć warto takie kwiatki, jak wprost obłąkane twierdzenia, że działalność carskich siepaczy Milutyna i Czerkaskiego była zastosowaniem socyalizmu w praktyce, że największym szerzycielem socyalizmu był Bismarck, bo usprawiedliwiał (!?) Komunę i t. p. Tę broszurę witał „Czas“ jako najskuteczniejsze lekarstwo na „chorobę“ zwaną socyalizmem. Przedrukował „Czas“ również w artykule wstępnym artykuł Aleksandra Szukiewicza z „Przeglądu polskiego“, dowodzący, że socyalizm jest mrzonką nie dającą się urzeczywistnić, bo „nie udały się falanstery Saint-Simona (*sic!*) i Fourniera (*sic!*) i warsztaty narodowe Ludwika Blanca“ (*sic!*).

Wszystkie te brednie „Czasu“ przebrzmiały bez śladu, broszurę Popiela myszy zjadły — a na socyalizm żadne „lekarstwo“ nie okazało się skutecznem.

* * *

Ludzi oskarżonych w tym procesie, owych pierwszych pionierów socyalizmu w Galicyi, różne losów koleje rozprószyły po świecie.

Jednych kryje już mogiła, inni jeszcze żyją. W lochach więzienia twierdzy petropawłowskiej w Petersburgu zginął męczeńską śmiercią Ludwik Waryński, najwybitniejszy mąż w dziejach polskiego socyalizmu. Do ostatniego tchu wiernym bojownikiem idei socyalizmu pozostał nieboszczyk Antoni Mańkowski.

I z tych, co żyją, wielu pozostało wiernych sztandarowi, oddając znamienite usługi ruchowi socyalistycznemu przez lat trzydzieści, jak Kozakiewicz, który był posłem do parlamentu, jak stary Józef Uziębło, wierny żołnierz rewolucyi, który obecnie jest w katordze, jak inni jeszcze, którzy do dziśdnia walczą w pierwszych szeregach polskiego proletaryatu.

Inni wycofali się z życia politycznego i żyją sobie dziś wygodnie zdala od walk. Niektórzy z nich zachowali do dziśdnia sympatye dla socyalizmu, o innych słuch zaginął, inni wyzbyli się przekonań swojej młodości, jak dr Szczepan Mikołajski, który w r. 1897 kandydował w Krakowie przeciw Daszyńskiemu. Inni wreszcie przeszli prędzej lub później do obozu wprost wrogiego socyalizmowi, jak Straszewicz, który redaguje organ ugodowców i konserwatystów w Warszawie, jak Inlaender i Mendelsohn, którzy dziś są współpracownikami tego samego „Czasu“, który tak nastawał na ich zasądzenie przed 30 laty; pierwszy jest wiedeńskim, drugi lwowskim korespondentem politycznym organu stańczykowskiego.

Ale mimo prześladowań, mimo dezercyi jednostek, — ruch socyalistyczny rozrósł się i spotężniał w ciągu lat trzydziestu. Posiew procesu Waryńskiego i tow. wydał bujne plony. Prawdziwą okazała się wiara owych pierwszych pionierów, że socyalizmu żadne siły nie zmogą i nie powstrzymają w pochodzie do zwycięstwa!

Rada państwa.

Wiedeń, 16 kwietnia.

W dalszym ciągu wczorajszego posiedzenia w dyskusyi nad przedłożeniem pożyczkowem poseł Okuniewski (Ukrainiec) żalił się na lekceważenie parlamentu przez rząd. Minister skarbu przedsięwziął kreślenia w budżecie na niekorzyść ludności, ale robił wydatki na inne cele, o których parlamentowi nie chce nic jasnego powiedzieć. Sympatye u góry są dla ministra skarbu ważniejsze, aniżeli dobrobyt ludności. W Galicyi na granicy rosyjskiej ze 100 mających się stawić do wojska zgłasza się zaledwie 20, gdyż z powodu panującego systemu emigrują do Ameryki. Tak zwana większość rządowa utrzymana jest tylko przez nienawiść do Słowian, a z drugiej strony przez obawę przed Rusinami. Wspólnej zasady rządowej niema. Dalej omawiał sprawę banku parcelacyjnego, twierdząc, że polscy ludowcy za poparcie tego banku przez rząd przeszli do większości.

Mowa posła Hudeca.

Poseł tow. Hudec zarzucił Kołu polskiemu, że głosowało onegdaj przeciw wnioskowi socyalistów o zmianę porządku dziennego. Polscy demokraci narodowi, którzy są prawie wyłącznie partyą urzędniczą, w kraju i urzędnikom bardzo wiele przyrzekli, jednomyślnie głosowali za pierwszeństwem ustawy o pożyczce. Także polska partya ludowa, która kokietowała cały rok z Unią słowiańską, onegdaj głosowała za rządem. Jakiem czołem Stapiński powie chłopom, iż dla nich lepiej jest, jeżeli Austrya jeszcze będzie miała więcej długów i jeżeli się płacić będzie rocznie jeszcze świeżych 8 milionów tytułem procentów od nowej pożyczki? Chyba prawdą jest to, co powiedział poseł Okuniewski, że bank parcelacyjny, który znajduje się w rękach tych ludzi, a który znajdował się wobec bankructwa, rzeczywiście otrzymał pieniądze z zapasów kasowych.

Mowca wywodzi, że skutki awantury bośniackiej były dla Austryi bardzo dotkliwe i kosztowne. Oprócz wydatków na cele wojskowe nastąpiło także z powodu bojkotu tureckiego w całem państwie bezrobocie. Długi Austryi są tak wielkie, że państwo płaci rocznie tytułem odsetek 469 milionów koron.

Mowca następnie polemizował z ministrem skarbu, który udzielał zaliczek na wydatki nieuchwalone.

Poseł Sommer (rad. niem.): Bismark robił to samo.

Poseł Hudec: Dlatego się to panu podobało.

Poseł Diamand: Nowy bohater niemiecko narodowy!

Poseł Hudec: Nie zazdroszczę panu porządku pruskiego!

Poseł Sommer: My niestety tego porządku nie mamy.

Poseł Hudec: My jako Polacy czujemy się tutaj szczęśliwymi, że nie cierpimy z powodu pruskiej pikielhauby.

Następnie mowca wskazał na nędzę panującą w kraju z powodu bezrobocia. Emigracya teraz na wiosnę znów przybrała olbrzymie rozmiary. Jedyna w kraju fabryka wagonów w Sanoku, która w zeszłym roku zatrudniała 1200 robotników, obecnie zredukowała ich liczbę do 400. Wydaleni robotnicy nie mogą nigdzie znaleźć pracy. Dla usunięcia drożyzny nic

nie zrobiono. Mimo uchwalenia rezolucyi, iż w razie dojścia do skutku traktatu z Rumunią mają być złożone na wzór innych miast we Lwowie i w Krakowie miejsca sprzedaży mięsa rumuńskiego, rezolucyi tej nie wykonuje się z powodu oporu szlachciców galicyjskich. — Socyaliści nie mają do rządu zaufania i dla tego głosować będą przeciw pożyczce. (Oklaski u socyalistów).

Do komisyi.

Następnie przyjęto wniosek o zamknięcie dyskusyi wśród głośnego protestu ze strony czeskich radykałów. Po przemowie mowców generalnych: „za" Losera i „przeciw" Vojty dyskusya została wyczerpana i ustawę odesłano do komisyi budżetowej.

Pragmatyka służbowa.

Izba przystąpiła do drugiego porządku dziennego: pierwsze czytanie ustawy o pragmatyce służbowej dla urzędników państwowych.

Poseł tow. Glöckl powitał szereg postanowień projektu jako uznania godne polepszenie. Obawia się jednakże, że tę ustawę wydano tylko, aby przy tej sposobności przeprowadzić także kilka postanowień reakcyjnych przeciw urzędnikom. Dalej krytykował postanowienia projektu o postępowaniu dyscyplinarnem i o składzie komisyi kwalifikacyjnej i zwrócił się stanowczo przeciw usiłowaniom ukrócenia praw obywatelskich urzędników zwłaszcza prawa petycyonowania i koalicyi. Socyaliści bronić będą prawa koalicyi zarówno urzędników, jak sług i robotników wszystkimi środkami i raczej całą pragmatykę służbową udaremnią, jak dopuszczą do naruszenia prawa koalicyi. Apeluje do Izby, aby te postanowienia z pragmatyki usunęła.

Na tem dyskusyę przerwano i przystąpiono do obrad nad

wnioskiem nagłym

posła Vukovicza w sprawie kolei dalmatyńskich i na tem obrady zamknięto. Następne posiedzenie we wtorek o godz. 11 rano.

Interpelacya posła Daszyńskiego.

Między wniesionymi interpelacyami odczytano interpelacyę posła tow. Daszyńskiego o zniesienie nauki utrakwistycznej w polskich szkołach na Śląsku.

* * *

Koło polskie

uchwaliło wczoraj następującą rezolucyę:

„Koło polskie oświadcza gotowość głosowania za pożyczką 182 milionów, oraz za ewentualnem odpowiedniem pokryciem niedoboru budżetowego; żąda jednak żeby rząd: 1) przed uchwaleniem pożyczki cofnął przedsięwzięte skreślenia w budżecie na r. 1910; 2) żeby rząd stanowczo przystąpił do sanacyi finansów krajowych jeszcze w ciągu roku bieżącego. W razie niespełnienia tych żądań Koło odmówi rządowi poparcia".

Drugą rezolucyę opiewającą:

„Koło polskie wyraża ubolewanie z powodu, że rząd nie podjął poważnych starań w celu skonsolidowania stosunków w parlamencie przez zapewnienie większości dla programu pracy w parlamencie. Dalej Koło ubolewa, że rząd bez koniecznej potrzeby i należytego uzasadnienia nie daje parlamentowi czasu do pracy potrzebnej do uchwalenia licznych postulatów ludności",

odesłano do komisyi parlamentarnej.

* * *

Komisya budżetowa

odbędzie posiedzenie dziś o godz. 10 rano z porządkiem dziennym: ustawa pożyczkowa. Spodziewają się, że ustawa ta zostanie w ciągu przyszłego tygodnia załatwioną.

Wiedeń. Dziś odbyło się posiedzenie komisyi budżetowej w sprawie przedłożenia o pożyczce 182 milionów.

Na początku posiedzenia poseł ks. Koreszec (Słoweniec) postawił wniosek o odroczenie obrad do wtorku.

Poseł tow. dr Diamand poparł ten wniosek, któremu sprzeciwili się posłowie dr Kolischer i d'Elvert.

Poseł tow. Adler zwrócił się przeciw twierdzeniu, jakoby komisya nie miała prawa do omawiania i rozstrzygania przy tej sposobności także kwestyi odstawień w budżecie i jak należy unikać tych odstawień. Jeżeli posłowie muszą się naprzód ze swemi stronnictwami porozumieć, to jest jeszcze jeden powód więcej do odroczenia dyskusyi. Mowca przyłącza się do wniosku posła Koroszeca.

W imiennem głosowaniu odrzucono wniosek odraczający 23 głosami przeciw 20 i rozpoczęto obrady.

* * *

Częściowa reforma ustawy karnej.

Urzędowa „Wiener Zeitung" ogłasza sankcyę uchwalonej przez parlament ustawy t. zw. „lex Ofner" (noweli do ustawy karnej co do wysokości kwot miarodajnych przy osądzaniu większej lub mniejszej kwalifikacyi czynu karygodnego).

KRONIKA.

Kraków, 16 kwietnia.

☛ Baczność, towarzysze kolporterzy! Przez miesiąc kwiecień adres administracyi wydawnictw P. P. S. D. jest: „Życie", Szlak l. 6 Kraków.

Błąd drukarski zakradł się do naszego wczorajszego artykułu „W trzydziestą rocznicę"; mianowicie w spisie oskarżonych został opuszczony: 33) Józef Gozdecki, lat 23, z Kołaczyc, słuchacz filozofii we Lwowie.

Nowiny krakowskie.

Wystawa projektów konkursowych na plan regulacyjny Wielkiego Krakowa zostanie otwartą w sali Rady miasta od 17 b. m. do 1 maja w godzinach od 10—2 za wstępem 20 hal.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 17 b. m. o godz. 7 wieczorem w sali Muzeum techniczno-przemysłowego wykład p. W. Studnickiego „O sprawie finlandzkiej". Wykład znanego publicysty i autora książki o Finlandyi, poświęcony sprawie tak aktualnej, powinien ściągnąć liczną publiczność. Bilety do nabycia wcześniej w czytelni Uniwersytetu ludowego, oraz przy wejściu na salę. Ceny 1 K, 60 h i 20 h.

Uniwersytet ludowy urządza w niedzielę 17 b. m. wycieczkę do Muzeum Czartoryskich dla słuchaczów z Ludwinowa, Borku Fałęckiego oraz z Podgórza. Punkt zborny o godz. 10 rano w lokalu przy ul. Szewskiej 16.

Sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa. W stacyi doświadczalnej dla gorzelnictwa i przemysłów pokrewnych przy państwowej szkole przemysłowej w Krakowie rozpocznie się dnia 18 maja b. r. sześciotygodniowy kurs gorzelnictwa. Kurs ten obejmuje wykłady: 1) technologii gorzelnictwa, 2) kontroli ruchu gorzelni, 3) botaniki, 4) chemii i fizyki, 5) rachunkowości i ustawodawstwa gorzelniczego 6) mechaniki, 7) ćwiczenia w laboratoryum chemicznem, 8) ćwiczenia w laboratoryum mikroskopowem.

Wpisy odbywać się będą 17 i 18 maja w kancelaryi stacyi doświadczalnej (ul Gołębia l. 20, I piętro). Opłata za kurs wynosi 50 K dla krajowców, zaś 100 K dla obcokrajowców. Opłatę tę, a ewentualnie podanie o uwolnienie od całkowitej lub częściowej opłaty, odpowiednio udokumentowane, należy złożyć przy wpisie. Ze względu na ograniczoną ilość miejsc, poleconem jest wcześniejsze wnoszenie podań o przyjęcie na kurs. Bliższych informacyj udziela kierownictwo stacyi.

Ze sportu. W niedzielę dnia 17 b. m. od będzie się match footballowy między K. S „Cracovia" a „Bielskim klubem footballowym". Już zeszłego roku miała sposobność publiczność krakowska przyglądać się jego pięknej grze. Wyniki, jakie „Bielsko" uzyskało w bieżącym sezonie, wykazują, że klub ten poprawił się znacznie w bieżącym roku.

Dotychczasowe rezultaty „Bielska" są następujące: Bielsko Opawski K. S 9 : 0. Bielsko K. S. z Königshütte 9 : 1, Bielsko Diana z Katowic 5 : 2, Bielsko Wisła 3 : 2. Ostatniej niedzieli odniósł bielski klub zwycięstwo nad tegoroczną mistrzowską drużyną Górnego Śląska „Germanią" z Katowic w stosunku 3 : 1.

Jak więc z wyników widać, klub bielski nie poniósł tego roku żadnej klęski. Najznaczniejszem jest zwycięstwo nad krakowską „Wisłą", która w bieżącym sezonie również jest niepokonaną dotychczas. Zadanie „Cracovii" w każdym razie nie będzie łatwe.

Wypadek tramwajowy miał miejsce wczoraj wieczór na ul. Floryańskiej. Wóz najechał na 16 letnią Karolinę Śliwińską, która szła środkiem ulicy, nie zważając na sygnały. — Śliwińska została obalona na ziemię i odniosła silne potłuczenia. Tylko przytomności motorowego, który w ostatniej chwili wóz wstrzymał, zawdzięczyć należy, że nie przyszło do większego nieszczęścia.

Kalectwo przy pracy. W wapienniku miejskim w Podgórzu najechał wczoraj wózek naładowany wapnem na robotnika Jana Kowalskiego i złamał mu prawą nogę. Pogotowie ratunkowe przewiozło go do szpitala Łazarza.

Fanatyzm religijny. W sierpniu 1909 roku uciekły z domu swoich rodziców dwie panienki, córki bogatego kupca z Podgórza Klugera, a wnuczki rabina Halberstama. Opuściły one dom rodziców, uciekając przed prześladowaniem ze strony ojca i matki, którzy nie pozwalali im się uczyć i pracować naukowo. Rodzice w swem zaślepieniu fanatycznem nie wahali się drzeć i niszczyć naukowych książek swych córek, bili je i katowali za to, że się uczyły, za to, że po polsku w domu w sobotę rozmawiały, a w ślepej nienawiści do wszelkiej wiedzy posunęli się tak daleko, że żądali od dyrektora Biblioteki Jagiellońskiej zabronienia córkom swoim korzystania z księgozbioru naukowego i przy interwencyi swego adwokata uzyskali na krótki czas zakaz pożyczania książek słuchaczce Uniwersytetu Jagiell. Annie Kluger.

Będąc już za granicą, zwróciły się Klugerówny za pośrednictwem adwokata do sądu podgórskiego i żądały, aby sąd odebrał rodzicom władzę ojcowską nad niemi i pozwolił im kształcić się w obranym kierunku. Rodzice fizycznemi i moralnemi udręczeniami zmusili Leonorę K. do zaręczyn z 15 letnim chłopcem, zaś starszą do zawarcia małżeństwa.

We wdrożonem postępowaniu sądowem stwierdził cały szereg świadków fakta wprost tortur i fakt, że rodzina chciała przy użyciu fizycznem gwałtu i przemocy zmusić Annę K. do cielesnego pożycia z mężem, ta zaś przed haniebnym zamachem na jej godność ludzką musiała się ratować ucieczką z „rodzicielskiego" domu. Zrozpaczone dzieci zwróciły się po ochronę do opiekuńczego sądu w Podgórzu, łudząc się, że znajdą opiekę przed rozszalałym fanatyzmem i żądzą zemsty rodziców. „Opiekuńczy" sąd stał konsekwentnie na wrogiem dzieciom stanowisku; Klugerówny zwróciły się po ochronę do sądu rekursowego w Krakowie, a polski sąd rekursowy orzekł, że dzieci nie mają prawa czerpać uniwersyteckiego wykształcenia wbrew woli rodziców, choćby okazały wybitne zdolności, i żądać od rodziców utrzymania w czasie tych studyów poza domem, choćby ci rodzice mieli młyn i setki tysięcy w majątku; milczeniem zbył sąd kwestyę, czy wolno rodzicom zmuszać córki do konkubinatu, jakim jest rytualne małżeństwo, i potwornych praktyk, a to bez narażania się na sądowe odebranie względnie ograniczenie tej „opieki". Klugerówny proszą sąd o ograniczenie władzy ojcowskiej o zezwolenie na kształcenie, na zamieszkanie poza domem rodzicielskim a pod opieką sądu i udzielenie środków do utrzymania.

W odpowiedzi na to żądają rodzice zemsty za ucieczkę córek, a choć sąd formalnego polecenia nie wydał, ściga je przy życzliwej opiece międzynarodowa policya po wszystkich miastach uniwersyteckich. Wiadomość o wypadku tym uderza, jakby wspomnienie inkwizycyi średniowiecznej. Jak donoszą nam, znalazły Klugerówne schronienie w jakimś niemieckim klasztorze.

Po jednej stronie uczciwa i dobra sprawa prześladowanych i gnębionych dzieci, walczących o elementarne prawa i ludzką godność, po drugiej rabinacki ród Halberstamów, wierny sojusznik wyborczy kahałów, oparty na życzliwej pomocy policyi.

Zastępca prawny małoletnich Klugerówien odwołał się więc do decyzyi sądu najwyższego, a ogół z natężeniem czeka rozstrzygnięcia. Tymczasem w husyckich kołach, Klugerom i Halberstamom najbliższych, zrywa się żywiołowe oburzenie przeciw rodzicom, że przez swój fanatyczny opór i chciwość wpędzili córki w klasztorne szpony.

Wzlot na aeroplanie systemu Blériota odbędzie się po raz pierwszy w Krakowie w dniu 5 maja b. r. na placu wyścigów konnych. Latawcem kierować będzie inżynier-awiatyk Hieronimus, konstruktor czeskiej fabryki automobilowej w Młodym Bolesławiu obok Pragi. O bliższych szczegółach, dotyczących tego wzlotu, urządzanego przez galicyjski Klub automobilowy w Krakowie, doniesiemy niebawem.

W procesie Natowicza o sfingowane włamanie do jego sklepu w Krynicy zapadł dziś w południe wyrok. Przysięgli 9 głosami zaprzeczyli postawione im pytania, wobec czego trybunał wydał wyrok uwalniający.

Oszukańczy „kupiec". W „Gazecie samborskiej" pojawiło się niedawno ogłoszenie niejakiego L. Zweiga z Krakowa, że sprzedaje 4 pary dobrego obuwia, czarnego lub żółtego, za 8 K. Wysyłka odbywa się za poprzedniem nadesłaniem gotówki albo za pobraniem; w razie niepodobania się może nastąpić zamiana lub zwrot pieniędzy. Zgłoszenia należało adresować „skrytka pocztowa 127 i 295". Na ogłoszenie to złapał się mieszczanin samborski Bartłomiej Ciechowski, który posłał 8 K i otrzymał 4 pary — płóciennych pantofli. Ponieważ reklamacye nie odnosiły skutku, Ciechowski przyjechał do Krakowa i zawiadomił policyę. Poszukiwania za L. Zweigem pozostały bez rezultatu, gdyż nawet mieszkania jego nie zdołano odszukać.

Włamanie. Ubiegłej nocy włamali się nieznani sprawcy do sklepu E. Schwimmera przy ul. Floryańskiej i skradli znaczną ilość towarów oraz 100 K gotówką.

Hyena emigracyjna. Na dworcu kolejowym aresztowano wczoraj wieczór 32 letniego Stefana Moskala, który wracającemu z Mysłowic wychodźcy Hryniowi Rudzce skradł ostatnie 20 K.

Kradzież w pociągu. Krawiec Jakób Kadłuczek doniósł policyi, że wczoraj w pociągu między Rzeszowem a Bochnią skradziono mu portfel z zawartością 100 K.

— **Repertuar teatru miejskiego.**
Sobota: „Gdy młode wino zakwita", komedya w 3 aktach Björnsona (nowość).
Niedziela po południu: „Moralność pani Dulskiej" (pół ceny).
Niedziela wieczór: „Gdy młode wino zakwita".
Poniedziałek: „Srebrne szczyty".

— **Repertuar teatru ludowego.**
Sobota: „Za Oceanem", operetka (nowość).
Niedziela po południu: „Wśród swoich".
Niedziela wieczór: „Za Oceanem".

— **Uniwersytet ludowy im. A. Mickiewicza** (ul. Szewska 16, I. p.).
Biblioteka otwarta od godz. 12—1 i od 5— w dni powszednie. — Czytelnia czasopism otwarta od godz. 11—1 i od 4—9 codziennie. Biuro otwarte od godz. 6—8 w dni powszednie.

Z kraju.

Z ruchu robotniczego w Rzeszowie. Zawiązane z inicyatywy młodszych towarzyszy kółko kształcąco zabawowe bardzo piękną sympatyczną rozwija działalność. Aby oderwać klasę robotniczą od niekulturalnej zabawy w szynku, kółko urządza każdej niedzieli towarzyskie zebranie robotnicze, połączone z odczytem, pogadanką naukową, deklamacyami i przedstawieniem amatorskiem. Jako prelegenci, deklamatorzy i amatorzy występują sami robotnicy. Kółko rozdziela swoim członkom tematy do opracowania, o których w najbliższą niedzielę mają opowiadać. N. pierwszy ogień w niedzielę 10 b. m. poszedł tow. Roman Bieniek, drukarz, który wygłosił odczyt p. t. „Nowoczesny światopogląd na zjawiska przyrody" (z obrazami świetlnymi). Krótkie objaśnienie teoryi Kanta Laplacea, Kopernika, następnie krótkie objaśnienie rozwoju ziemi i jej przyrody było tematem odczytu, który był bardzo ściśle opracowany i jak na pierwszy występ z wielką werwą wypowiedziany.

Następnie amatorzy odegrali obrazek sceniczny „Ręka" i kilka satyrycznych monologów Niedźwiedzkiego. Zebranie zakończyła zabawa taneczna.

Tego rodzaju zebrania zyskały wśród robotników miejscowych, dla których są nowością, wielkie uznanie, to też domagają się ich na każdy wieczór niedzielny. Staraniem kółka stanęła również scena w stow. robot. tak, że kółko dziś już, posiadając i siły odpowiednie, będzie mogło żądaniom towarzyszów zadość uczynić.

Z zaboru pruskiego.

Proces o obrazę policyi. W sobotę 9 kwietnia stawał przed sądem karnym w Bytomiu towarzysz Biniszkiewicz, oskarżony o obrazę żandarmów okręgu katowickiego. Dnia 24 października 1909 odbyło się w Nowej Wsi zebranie pod gołem niebem, na którem tow. Biniszkiewicz przemawiał. Zebranie było o tyle niezwykłe, że dozorowało je dwóch strażaków, a oprócz dozorujących było jeszcze trzech żandarmów. Dla uspokojenia oburzonych uczestników zebrania z powodu tak wielkiej liczby urzędników, zaznaczył tow. Biniszkiewicz na wstępie:

„Towarzysze, nie oburzajcie się na wielką ilość urzędników. Urzędnicy nie zawsze są naszymi wrogami; wszak i oni mają serce i żołądek. Skoro się z naszymi celami zapoznają, wtenczas przestaną być naszymi wrogami. Gdyby pan amtowy na nasze zebrania wszystkich swych podwładnych urzędników regularnie wysyłał, to mógłby nadejść czas, żeby tylko on sam pozostał naszym wrogiem. Wszak już dzisiaj mamy całą masę niższych urzędników w naszej partyi“.

Świadek żandarm Spät nie mógł nic zeznać, gdyż po polsku nie rozumie. Kolega jego Turbanski przetłómaczył mu słowa referenta, a on czuł się bardzo obrażony. Świadek strażak Markefka już nic nie pamięta, wie tylko, że Biniszkiewicz przemawiał na tem zebraniu. Świadek żandarm Turbanski umie po polsku i miał kilka notatek, z których jeden ustęp przeczytał. Wedle owej notatki miał powiedzieć tow. Biniszkiewicz:

„Niech nam pan amtowy jeszcze 10 beamtrów przyśle, to my ich socyalistami zrobimy, już teraz są sta beamtrów socyalistami“.

Na mocy powyższego zeznania, wniósł prokurator o 100 marek grzywny. Obraza — wywodził — jest bardzo ciężką, gdyż oskarżony twierdził, że urzędnicy wedle żołądka zostali socyalistami. Zresztą jakie to musiało zrobić wrażenie, kiedy wszyscy się zwrócili do urzędników z cichem zapytaniem: „no, wstąpiliście też już do partyi?“.

Adwokat Littman wniósł o uwolnienie tow. Biniszkiewicza. Oskarżony jest socyalistą i wolno mu za jego partyą agitować nawet wśród urzędników. Słowa, do których się oskarżony przyznał, nie są obraźliwe, a co innego nie udowodniono.

Tow. Biniszkiewicz zaznaczył, że brak dowodów, aby kogoś obraził i dlatego wnosi o uwolnienie. Jeden świadek — mówi tow. Biniszkiewicz — wcale po polsku nie rozumie, drugi nic nie pamięta, a trzeci napisał sobie kilka słów tak biedną polszczyzną, co z góry świadczy o tem, że ja tych słów nie użyłem, gdyż znam swój język dobrze.

Po półgodzinnej naradzie ogłosił przewodniczący wyrok skazujący tow. Biniszkiewicza na 30 marek grzywny i publikacyę w „Kattowitzer Zeitung“.

Przeciwko wyrokowi wniesiono odwołanie do sądu Rzeszy w Lipsku.

Ze świata.

Burze w Norwegii. Z różnych miejscowości kraju donoszą o wielkich burzach, które spowodowały większe lub mniejsze wypadki okrętowe.

Proces hr. Tarnowskiej.

Na czwartkowej rozprawie rzeczoznawca prof. Bianci wywodził, że Naumow stał pod wpływem suggestyi i nie był panem swej woli. Zresztą Naumow był wychowany w Rosyi, gdzie był świadkiem ciągłych rzezi i nie ma takiego pojęcia o wartości życia ludzkiego, jak człowiek z Zachodu. Bianci chciałby, żeby w Rosyi wiedziano, że we Włoszech sądzi się na podstawie nauki.

Na wezwanie prezydenta prof. Bianci podał do protokółu, że u Naumowa zachodziła choroba umysłowa, która odebrała mu świadomość tego, co czyni.

Na zapytanie prokuratora, czy Naumow w razie wypuszczenia na wolność byłby niebezpieczny dla otoczenia, Bianci zaprzeczył. Sądzi, że Naumow nie jest naturą zbrodniczą.

Prof. ginekologii Bossi składał orzeczenie o organiźmie Tarnowskiej; mówił o abscesie, na jaki cierpi Tarnowska od 10 lat, który niekorzystnie wpływa na jej usposobienie i zdrowie. Absces ten zawiera różne elementa jadowite, które wywoływały u niej ciągły niepokój i chęć podróżowania.

Psychiatra prof. Morselli wygłosił wykład o psychologii kobiet słowiańskich. Tarnowska była zawsze histeryczką i jest wogóle rzadkością fizyo patologiczną. Gdy prof. Morselli zaczął mówić o jej kokainiźmie, Tarnowska zemdlała.

Morselli zakończył swe orzeczenie tem, że Tarnowska ma małą inteligencyę i bardzo powierzchowną kulturę; sądzi on, że Tarnowska sama nie wymyśliła planu zamordowania Komarowskiego, tylko musiała go z kimś omawiać.

TELEGRAMY

z dnia 16 kwietnia.

Strejk kapitanów okrętów handlowych.

Tryest. Kapitanowie okrętów Lloydu oświadczyli dyrekcyi, że w razie odrzucenia ich żądań wstrzymają pracę o północy z 17 na 18 b. m. Generalna dyrekcya Lloydu oświadczyła, że warunki kapitanów są nie do spełnienia i że jest zdecydowaną żądań tych nie spełnić.

Proces o pobicie ministrów węgierskich.

Budapeszt. Prokurator wniósł przeciw byłym posłom Zachariasowi, Hofmanowi, Markosowi, Madarasowi, Beckowi i Eitnerowi, którzy czynnie znieważyli i zranili prezydenta ministrów hr. Khuena-Hedervary'ego i ministra rolnictwa Serenyi'ego, oskarżenie o zbrodnię gwałtu przeciw władzy i o zbrodnię ciężkiego uszkodzenia ciała, wymagającego 20-dniowego leczenia. Śledztwo stwierdziło, że napad nastąpił podczas przerwy w posiedzeniu Izby, a za czynności poza obrębem posiedzenia nie przysługuje nietykalność po wygaśnięciu mandatu poselskiego.

Lokaut budowlany w Niemczech.

Berlin. Wczoraj o godz. 6 wieczorem rozpoczął się lokaut robotników budowlanych w całych Niemczech. Tylko w Berlinie i Hamburgu jeszcze pracują.

Pruska „reforma“ wyborcza w Izbie panów.

Berlin. (Biuro Wolffa). Izba panów rozpoczęła wczoraj obrady nad reformą wyborczą.

Prezydent ministrów Bethmann Hollweg wskazał na zmiany, przedsięwzięte przez sejm pruski w pierwotnem przedłożeniu rządowem o reformie wyborczej. Rząd jednakże, nie chcąc spowodować zwłoki, zdecydował się zgodzić na uchwałę Izby posłów, i z tego stanowiska prezydent ministrów prosi, aby także Izba panów nie odrzucała zasady uchwał sejmu. W ogólności te uchwały nie wszędzie przynoszą to rozwiązanie, które jest koniecznem, aby przedłożenie na ogół uczynić możliwem do przyjęcia. W szczególności muszą być uzupełnione postanowienia o powiększeniu okręgów wyborczych i włączeniu inteligencyi, ponieważ w tym kierunku w Izbie posłów sejmu pruskiego nie można było osiągnąć porozumienia. Rząd spodziewa się, że będzie to łatwiej Izbie panów i że przedłożenie zostanie uchwalone w takiej formie, jaka odpowiada potrzebom kraju.

Ks. Trachtenberg oświadczył, że przedłożenia w tej formie przyjąć nie można.

Wedel wywodził, że obecne pruskie prawo wyborcze jest znakomite i nie należy przedsiębrać żadnej zmiany.

Minister Moltke wskazał na to, że przedłożenie dąży do rozwoju systemu wyborczego.

Ks. Lichnowsky oświadczył, że także i jego stronnictwo nie przyjmuje przedłożenia w obecnej formie.

Dr Hahn ostrzegał konserwatystów przed współdziałaniem z centrum, które chce zaprowadzić powszechne prawo głosowania w Prusiech.

Burmistrz Kirschner domagał się przeprowadzenia tajnych wyborów.

Wkońcu przedłożenie odesłano do komisyi.

Zaostrzenie regulaminu w sejmie pruskim.

Berlin. W sejmie odbyła się wczoraj dłuższa formalna dyskusya z powodu onegdajszych starć. Poseł Winkler (konserwatysta) wyraził życzenie, aby w przyszłości także i wykrzykniki czynione podczas przemówień przyjmowane były do protokółu stenograficznego.

Prezydent oświadczył, że wydał już zarządzenie, aby wczorajsze wykrzykniki przyjęto do protokółu i aby to także w przyszłości miało miejsce.

W ciągu dyskusyi mowcy centrum, narodowo liberalnych i wolnomyślnych oświadczyli, że zachodzi potrzeba wzmocnienia władzy prezydyalnej prezydenta. Konserwatywny poseł hr. Moltke oświadczył, iż ma zamiar złożyć mandat, jeżeli nie nastąpi zmiana regulaminu.

Izba uchwaliła na wniosek prezydenta protokół stenograficzny z posiedzeń onegdajszego i wczorajszego odesłać do komisyi regulaminowej.

Strejk marynarzy handlowych we Francyi.

Bordeaux. Tutejszy syndykat wpisanych marynarzy na znak solidarności z marynarzami w Marsylii postanowił na mającem się dziś odbyć zgromadzeniu proklamować powszechny strejk marynarzy.

Paryż. „Echo de Paris“ donosi, że ogólny Związek robotniczy dał strejkującym marynarzom w Marsylii znaczną sumę do dyspozycyi.

Przegląd społeczny.

Strejk w pracowni H. Schwarza w Krakowie dzięki uporowi właściciela trwa już dwa tygodnie. Strejk ten, jak wiadomo, wywołał sam p. Schwarz, pogarszając dotychczasowe warunki pracy. Komitet strejkowy poumieszczał już strejkujących w innych pracowniach, a p. Schwarz zamówienia posyła do wykonania do Wiednia, gotowe zaś wyroby sprowadza z Prus, przyszywając tylko swą firmę. Komitet strejkowy ogłasza bojkot tej firmy i wzywa robotników krawieckich, aby u niej nie przyjmowali pracy.

Kraków a Wiedeń. W zeszłym miesiącu mieliśmy w Krakowie trzydniowy strejk czeladników masarskich. Inscenizowany i „kierowany“ przez chrześcijańsko - socyalnych „przywódców“ świeckich i duchownych, zakończył się zabójstwem człowieka i zupełną klęską robotników.

Równocześnie wybuchł ruch między robotnikami rzeźnickimi w Wiedniu za polepszeniem płacy przez ustanowienie taryfy minimalnej. Ruch ten prowadzony przez socyalnych demokratów zakończył się zupełnem zwycięstwem. We czwartek odbyło się zgromadzenie majstrów, na którem umowę z robotnikami zawartą przyjęto, a w dyskusyi oświadczył delegat robotników, że po upływie czasu trwania tej umowy robotnicy postawią nowe żądania.

Tak wygląda walka robotnicza prowadzona umiejętnie i klasowo.

Stowarzyszenie personalu pomocniczego drukarskiego.

Grupa Kraków.

Protokół z posiedzenia wydziału, odbytego dnia 12 b. m. o godz. 7 wieczór z następującym porządkiem dziennym; 1) Sprawa tow. Szklarskiej, 2) sprawa tow. Walo, 3) sprawa 1 maja.

Tow. przew. przedstawia sprawę tow. Szklarskiej, która na żądanie zarządcy drukarni, by na innej maszynie nakładała, nie na tej, która jej stale została przydzieloną, sprzeciwiła się temu, za co została z miejsca wydaloną. Przew. zapytuje, czy ma ta towarzyszka prawo do zapomogi. Tow. Grabowska stawia wniosek, by żadnej nie dać zapomogi, ponieważ z własnej winy została wydaloną, przez co traci prawo do zapomogi. Wniosek ten przyjęto jednogłośnie.

Następnie odczytuje przew. prośbę tow. Walo, który prosi o zapomogę, gdyż jest w trudnych warunkach. Wydział uchwalił 10 koron zapomogi.

Wkońcu omawiano sprawę święcenia dnia 1 maja i uchwalono, aby rozwinąć agitacyę za tem, żeby jak największy wziąć udział w pochodzie i by towarzysze i towarzyszki zapisywali się do komitetu majowego. Na tem posiedzenie zamknięto o godz. 9 wieczór.

* **Posiedzenie krakowskiego komitetu miejscowego P. P. S. D.** odbędzie się w niedzielę 17 kwietnia o godz. 10 rano w lokalu Związku stow. rob. (ul. Wiślna 5). Sprawy bardzo ważne Wzywa się wszystkich członków komitetu o punktualne przybycie.

* **Członków krakowskiego Chóru drukarskiego i robotniczego,** oraz pragnących wziąć udział w uroczystości majowej śpiewaków, zaprasza się na próby Chóru, które się będą odbywały we wtorki i czwartki w lokalu stow. drukarzy „Ognisko“, Rynek główny 12.

* **Baczność rowerzyści!** Towarzyszów, którzy z rowerami mogą wziąć udział w pochodzie 1 Maja, upraszamy o zgłoszenie się do tow. Rosenzweiga w Związku stow. rob., ul. Wiślna 5, I. p., codziennie od godz 7—8 wieczorem, zaś w niedzielę od godz 10—12 przed południem.

* **Baczność metalowcy krakowscy!** We czwartek 24 kwietnia odbędzie się zgromadzenie w sali Związku st w. rob., ul. Wiślna 5, I. piętro. Na porządku dziennym: Święto 1 Maja. Początek o godz. 7 wieczorem. O liczny udział uprasza zarząd

* **Czarna Wieś.** W niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w Czytelni robotniczej poufne zgromadzenie kobiet. O znaczeniu święta 1 Maja referować będzie tow. H. Malinowska.

* **Łobzów.** W niedzielę 17 b. m. o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenie kobiet. O znaczeniu święta 1 Maja referować będzie tow. M. Konopacka.

* **Dąbie.** W niedzielę 17 b. m. o godz. 4 po południu odbędzie się w Czytelni robotniczej poufne zgromadzenie kobiet. Referentka tow. E. Czarnecka.

* **Wiedeń.** Półroczne walne zebranie członków Stow. pol. rob. „Siła“ odbędzie się dnia 24 b. m. o godz. 3 po południu w sali restauracyi L. Pewondry, II. Wallgasse 27.

Z różnych stron.

Literat bandyta. — Orgie w parlamencie amerykańskim. — Zbrodniczość w Ameryce.

Onegdaj donieśliśmy o procesie, który literat Karol May wytoczył w Berlinie w obronie swego „honoru“. May liczy obecnie 70 lat, jest autorem opisów podróży po rozmaitych częściach świata. Opisy te odznaczają się ogromną barwnością, dokładnością w kreśleniu zwyczajów itp. i dlatego były przez młodzież bardzo chętnie czytane, tem bardziej, że roiły się one od opowieści okropnych, w których mordowano się masami i dokazywano cudów bohaterstwa. Tymczasem onegdajsza rozprawa w Berlinie wykazała, że May nigdy w swojem życiu za Niemcy nie wyjeżdżał, opisy dalekich krajów kradł z innych autorów, a tematy strasznych okropności wymyślał przy swojem biurku. Przychodziło mu to tem łatwiej, że w młodości swojej sam prowadził żywot bandyty. Przebieg jego życia wedle wyników rozprawy był następujący:

May był synem akuszerki, uczęszczał do seminaryum nauczycielskiego w Waldenburg, skąd go wypędzono, gdy wyszło na jaw, że popełnił liczne kradzieże. Dyrekcya szkoły nie wydała go sądowi i dlatego mógł w innem seminaryum zdać egzamin i zostać nauczycielem. Raz w święta Bożego Narodzenia przyniósł on ojcu w podarku zegar i bursztynową cygarniczkę, ale potem się okazało, że przedmioty te ukradł u gospodarza, u którego mieszkał. Za tę kradzież został May skazany na 6 tygodni aresztu. Gdy znalazł się na wolności, ukradł pewnemu kowalowi 50 witrychów i inne narzędzia, mogące służyć do włamywania się. Od tego czasu utrzymywał się tylko z włamań i kradzieży. Wreszcie go przychwycono i skazano na 4 lata więzienia. Więzienie stało się dla niego akademią zbrodni. Tu nauczył się rozmaitych wybiegów i sztuczek, któremi się później w życiu posługiwał. Gdy go wypuszczono z więzienia w r. 1869, popełnił nowe kradzieże i umknął w lasy obok Hohenstein, gdzie spotkał się ze swoim dawnym kolegą, dezerterem Krüglem. Ten ukradł był z kasy wojskowej 100 talarów i teraz wraz z Mayem i innymi złoczyńcami zawiązał bandę zbójecką. Na jej czele stanął Karol May. Banda ta mieszkała w lesie waldenburskim w jednej jaskini, wytapetowanej skradzionem płótnem i stąd urządzała napady na przechodzących przez las, zwłaszcza na przekupki, wracające z targu. Gdy policya urządziła obławę, May i Krügel zdołali umknąć w ten sposób, że May przebrał się za żandarma i prowadził Krügla ze związanemi rękoma, jako nibyto schwytanego zbrodniarza i tak przeszli przez kordon obławy. Przy innej obławie May i Krügel umknęli w ten sposób, że gdy żandarmi weszli do karczmy, gdzie oni się zabawiali, obaj wyskoczyli przez okno i uciekli na koniach żandarmów. Później obaj krążyli w okolicach Altenburgu w przebraniu geometrów i wyzyskiwali chłopów w ten sposób, że głosili, iż kolej przetnie ich pola i kazali sobie płacić za odwrócenie trasy kolejowej. Potem May i Krügel, spełniwszy jeszcze wiele oszustw i kradzieży, uciekli do Włoch, ale zaledwie przekroczyli granicę, zaraz wrócili z powodu choroby Maya. Krügel został wkrótce w Saksonii schwytany i skazany na 22 lat więzienia, gdzie przed dwoma laty umarł. May zaś także wkrótce po-

tem dostał się w ręce władz i skazany został znowu na cztery lata więzienia, z którego wyszedł w r. 1874. Teraz May wpadł na pomysł, aby wszystkie swoje bandyckie doświadczenia spożytkować w powieściach i zaczął je spisywać, dając im za tło egzotyczne kraje.

* * *

W Trenton, stolicy New Jersey, w gmachu miejscowego parlamentu zdarzyły się przed kilku dniami niesłychane sceny. W parlamencie odbywała się ostatnia sesya okresu prawodawczego. Późnym wieczorem wtargnęło na galeryę liczne grono kobiet, przeważnie z półświatka. Musiały mieć dużo przyjaciół wśród posłów, gdyż początkowo zamieniały z nimi ukłony, spojrzenia i konfetti. Wywiązała się niebawem istna karnawałowa bitwa. Kilkunastu posłów wyprowadziło część kobiet do sali komisyjnej, szampan i whisky polały się strumieniem. Wreszcie nie starczyła już podłoga. Spite dziewczyny wskakiwały na stół, popisując się ulubionym tańcem „kusz-kusz". Mężczyźni wyli z uciechy. Przez ten czas w sali posiedzeń jeden z mowców wypowiadał filipikę przeciw rozwiązłości i alkoholowi. Nie przeszkodziło to orgii, ciągnęła się do białego dnia. Już przy blasku słonecznym posłowie z damami pod rękę schodzili bez ceremonii z krużganków Kapitolu. Duchowieństwo miejscowe wystąpiło ostro przeciw tej orgii.

* * *

Andrew White, były ambasador amerykański w Berlinie, po powrocie do ojczyzny poświęcił się badaniu zbrodniczości w Stanach Zjednoczonych. Owocem swych spostrzeżeń dzieli się z czytelnikami „New York World" i na podstawie danych statystycznych wygłasza przepowiednię, że od r. 1910 do 1911 10.000 mężczyzn i kobiet w Stanach zginie z ręki morderczej. Liczba zabójstw zwiększa się z roku na rok, a to skutkiem sympatyi dla przestępców. Pewien uczony amerykański zupełnie na seryo proponował, aby państwo nabyło hotel „Waldorf Astoria" i żywiło tam zbrodniarzy łakociami dopóty, dopókiby nie umarli na atretyzm i podagrę. Takiej słodkiej śmierci nie zgotowało im jeszcze prawodawstwo, okazuje jednak pobłażliwość niesłychaną. Przed laty 20 zdarzało się rocznie 1800 morderstw, w roku 1908 liczba ich doszła do 8000, a to dzięki spaczonym pojęciom „humanitarnym". W Londynie w roku 1908 na 13 morderców powieszono 11, w Ameryce na 75 zabójców jeden zaledwie przypłacił zbrodnię życiem. Doszło do tego, że większą karę ponoszą kłusownicy od morderców; życie człowieka jest tańsze od życia sarny. Zbrodniczość w Stanach jest trzy razy większą niż w Kanadzie, a 8 razy większą niż w Belgii.

NADESŁANE.

(Za dział ten redakcya nie odpowiada)

DROBNE OGŁOSZENIA

Za anons w „Drobnych ogłoszeniach" liczymy za każde słowo 6 hal., tytuł 20 hal.

Bony niemki
umiejącej szyć poszukuje się. Zgłoszenia do biura ogłoszeń Principia ul. św. Marka 21.

Poszukuję parceli
około 300 sążni, w obrębie 1/2 godz. drogi od śródmieścia. Zgłoszenia przyjmuje adwokat Dr. Heski ul. Szewska 20.

Kupię szafkę
mahoniową z bronzami, łask. zgłoszenia do biura ogłoszeń Principia ul. św. Marka 21.

Do wynajęcia
frontowe 3 pokoje i kuchnia na I p. ul. Jasna 8.

Monter elektryk
z egzaminem państwowym maszynisty poszukuje zaraz posady stałej w miejscu lub na prowincyi. Łaskawe zgłoszenia pod „Elektryk" do Działu inserat. „Naprzodu", ul. św. Marka 21.

Zdolna i wymowna kobieta
znajdzie stały dzienny zarobek od 6—10 kor. przez przyjmowanie zamówień na pokupny artykuł domowy. Zgłoszenia: Poste restante „Zarobek" Podgórze.

Poszukuję od 1 lipca
2 pokoi z kuchnią i przedpokojem w śródmieściu lub w obrębie ul. Wielopole, Zyblikiewicza, Gertrudy.
Wiadomość w Dziale inseratowym „Naprzodu", ulica św. Marka 21.

Handlarze rowerów
oszczędzą wiele pieniędzy, kupując moje rowery i maszyny do szycia precyzyjne. Ceny i jakość bez konkurencyi. Wielki wybór wszelkich renomowanych modeli. St. Rundbakin Wiedeń, III., Weissgärberlande 58/1. Cennik bezpłatnie.

Poszukuje się
od lipca 4 pokoje z przedpokojem i kuchnią w śródmieściu. Zgłoszenia do Biura reklamowego „Principia", ulica św. Marrka 21.

L. 29276/1910/B. b.

Ogłoszenie licytacyi.

Magistrat stoł. król. miasta Krakowa rozpisuje licytacyę ofertową na roboty wykonać się mające przy budowie szkoły wydziałowej przy ul. Szlak (na Maślakówce), a mianowicie na roboty:

1) ziemne, pomocnicze i murarskie,
2) kamieniarskie,
3) ciesielskie,
4) dekarskie,
5) blacharskie,
6) na dostawę ankier,
7) na dostawę dźwigarów żelaznych.

Warunki ogólne i szczegółowe, jakoteż plany przejrzeć można w biurze Architekty miejskiego Pana Radcy Budownictwa Jana Zawiejskiego w budynku Magistratu, Plac WW. Swiętych, II. p. między godziną 11 a 1 w południe, gdzie również po podpisaniu ogólnych i szczegółowych warunków otrzymać można formularze ofertowe i wnosić oferty.

Do oferty dołączyć należy kwit z wadyum złożonego w Kasie miejskiej w wysokości 2½% od sumy ofertowej. Oferty wnosić można na wszystkie razem roboty lub też na każdą robotę oddzielnie.

Otwarcie ofert nastąpi w obecności oferentów w dniu 28 kwietnia 1910 o godzinie 12 w południe w sali posiedzeń Magistratu.

Kraków, 7 kwietnia 1910.

Magistrat stoł. król. m. Krakowa.

Wieczornego zaję
poszukuje absolwent Akademii dlowej z kilkuletnią praktyką
Łask. zgłoszenia pod S. L. do ra ogłoszeń „Principia" przy Marka 21.

ZOFIA BIESIADECKA
OŚWIĘCIM



Przez Wysokie c. k. Namiestnictwo koncesyonowane

Biuro podróży

Zofii Biesiadeckiej
Oświęcim (dworzec)
sprzedaje bilety okrętowe do

Ameryki

I, II i III kl. dla parostatków pospiesznych, oraz bilety kolejowe dla kolei północno-amerykańskich we wszystkich kierunkach.

Ceny ściśle wedle taryf okrętowych i kolejowych.

Bilety okrętowe do Kanady i bilety kolejowe kanadyjskie.

Prospekty darmo i opłatnie.

Epilepsya, Kurcze, Choroby nerwowe. nadzwyczajne rezultaty przy użyciu **EPILEPTICON** prawnie zastrzeżone Cena 7·— kor. Proszę żądać rozprawy lekarskiej Nr. 55. bezpłatnie z głównego składu: **Apteka pod Austryą, Wien, IX.**, albo wprost z fabryki: **Priv. Schwanenapotheke Frankfurt am Main.**

Ważne dla Gospodyń!

Mam zaszczyt zawiadomić P. T. Publiczność, że do mojego nowo otworzonego składu przy **ul. Jagiellońskiej l. 8**, nadszedł świeży transport rozmaitej

porcelany karlsbadzkiej

Sprzedaję różne naczynia na **wagę** od **40—60 h.**, za **1 kg.**, talerze restauracyjne po **30 hal.** za **1 kg.**

Przedmioty luksusowe i dekoracyjne po bardzo niskich cenach.

Upraszam o jedno tylko zakupno na próbę celem przekonania się o niebywałej taniości.

Polecając się łaskawej pamięci, kreślę się z poważaniem

J. M. Haber

Kraków, Jagiellońska 8, róg Szewskiej

Cztery tygodnie na próbę



i na okaz przesyłam moje rowery.

„BOHEMIA“

Części składowe i naprawy jak najtaniej. **Fr. Dusek, fabryka rowerów, Opocno** a. d. Staatsbahn, Nr. 773, Böhmen. Cenniki darmo.

Do wynajęcia

od 1-go maja

2 piekarnie

1 o dwóch piecach, 2 o jednym piecu.

Mieszkania

pokój i kuchnia lub 3 pokoje i kuchnia na parterze, pokój i kuchnia na I. piętrze.

Lokal

nadający się na duży skład.

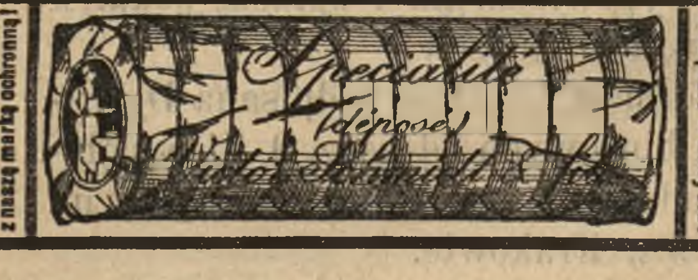
Wiadomość u gosp. Józefa Habera w Podgórzu, ul. Kalwaryjska 21, I. p.

Wszędzie do nabycia! | **COLUMBIA PASTYLKI MIĘTOWE W RULONACH ŻELATYNOWYCH** | Ostrzega się przed naśladownictwami!

Wiktora Schmidta i Synów

— są najlepsze! —

Prawdziwe tylko z naszą marką ochronną! | Wszędzie do nabycia!



Należy baczną zwracać uwagę — na markę ochronną —

Ostrzega się przed naśladownictwami! | **Victor Schmidt & Fils.** | Wszędzie do nabycia!

C. K. UPRZYW.

AKCYJNE TOWARZYSTWO KANTORÓW WYMIANY

„MERCUR“

FILIA W KRAKOWIE

przy ulicy Floryańskiej l. 28 i Św. Marka l. 18.

ZAKŁAD CENTRALNY W WIEDNIU.

Filie: Baden, Berno, Czeska-Kamienica, Czeska-Lipa, Dux, Grazlitz, Jabłoniec, Kraków, Liberzec, Litomierzyce, Mödling, Nowy-Jiczyn, Pilzno, Praga, Świtawa, Szumperk, Wr.-Neustadt.

Oddział węgierski w Budapeszcie.

Kantory wymiany w Wiedniu: I. Wollzeile 1, II. Taborstrasse 4, III. Löwengasse 27, III. Ungargasse 77, IV. Wiedener Hauptstrasse 12, V. Schönbrunnerstrasse 88 a, VI. Gumpendorferstrasse 22, VII. Mariahilferstrasse 76, VIII. Lerchenfelderstrasse 132, IX. Alserstrasse 32, XVIII. Währihgerstrasse 82, XIX. Döblinger Hauptstrasse 33, XXI. Haupstrasse 43.

Kapitał akcyjny 20 milionów K.

Fundusz rezerwowy 8 milionów koron.

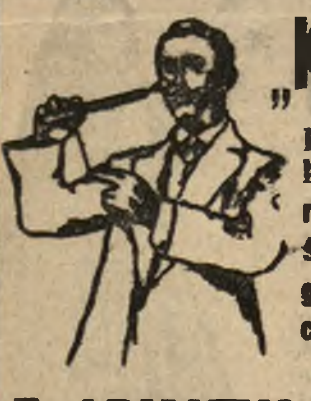
Dywidenda na r. 1909 wynosi 9%.

Kupno i sprzedaż wszelkiego rodzaju papierów wartościowych, walut i dewiz.
Przyjmowanie zleceń giełdowych.
Przechowanie i zarząd papierami wartościowymi.
Załatwianie kaucyi wojskowych, winkulacya i dewinkulacya.
Udzielanie zaliczek na papiery wartościowe.
Sprzedaż losów na spłaty miesięczne.

Wypłata i eskont kuponów i wylosowanych efektów.
Przyjmowanie prenumeraty na czasopismo losowań „Mercur“.
Eskont i inkaso weksli.
Wystawianie czeków, przekazów i akredytyw.
Przyjmowanie wkładek na 4 procent.
Podatek rentowy opłaca Bank z własnych funduszów.
Otwieranie rachunków bieżących, czekowych i żyrowych.

Załatwianie wszelkich bankowych tranzakcyi.

„Kalo-Wibrator“



przyrząd usuwający radykalnie zmarszczki i złą cerę, działa przeciw bezsenności, wypadaniu włosów, bólu głowy, gardła, żołądka, gośćcowi, chorobie serca i t. w. i.

Wyłączny zastępca

T. ARMATYS, optyk i mechanik

Kraków, plac Maryacki L. 3.



Do Ameryki i Kanady

przeprawia najlepiej **LINIA KUNARDA we Lwowie,** ulica Grodecka 99

Cena przeprawy okrętem 180 koron.

Uważajcie na Nr. 99.

Odjazd z portu w Tryeście Pannonia 3 maja 1910; **Ultonia** 17 maja 1910; **Carpathia** 7 czerwca 1910.
Z Liwerpolu: Lusitania (największy i najwspanialszy parowiec świata) dnia 7/5, 28/5 i 18/6 1910
Mauretania 30/4, 21/5 i 11/6 1910.

Najlepsze czeskie źródło zakupna!



Tanie pierze!

1 kg. szarego, dobrego, dartego 2 k.; lepszego 2 k. 40; najlepszego białawego 2 k. 80; białego 4 k.; białego puchowego 5 k. 10; 1 klg. bardzo dobrego, śnieżnobiałego, dartego pierza 6 k. 40 i 8 k.; 1 klg. szarego puchu 6 i 7 k.; białego, dobrego 10 k.; najlepszgo brzusznego puchu 12 k.

Przy odbiorze od 5 klg. począwszy opłatnie.

Gotowa pościel z czerwonego, niebieskiego, białego lub żółtego nankingu, 1 pierzyna 180 cm. długa, 116 cm. szeroka wraz z dwoma poduszkami, każda 80 cm. długa, 58 cm. szeroka, napełnione nowem, szarem, bardzo trwałem pierzem 16 kor.; półpuchem 20 k.; puchem 24 k.; pojedyncze pierzyny 10 k., 12 k., 14 k., 16 k.; poduszki 3 k., 3 k. 50, 4 k. Wysyłka za zaliczką, od 12 k. opłatnie. — Zmiana i zwrot opłatnie dozwolona, za nieodpowiadające pieniądze się zwraca. — Szczegółowe cenniki darmo i opłatnie.

S. BENISCH w DESCHENITZ, Nr. 869, Las czeski.

Prawdziwe berneńskie sukna na sezon jesienny i letni 1910

resztka długości 3·10 mtr. wystarczająca na kompletne ubranie męskie (marynarka, kamizelka i spodnie) **kosztuje tylko**

1	resztka	kor.	7
1	„	„	10
1	„	„	12
1	„	„	15
1	„	„	17
1	„	„	18
1	„	„	20

resztka wystarczająca na czarne ubranie salonowe **kor. 20·—** wszelkie sukna na zarzutki, ubrania turystyczne, kamgarny jedwabne i t. p. wysyła po cenach fabrycznych znany z rzetelności skład sukna

Siegel-Imhof w Bernie

Próbki darmo i opłatnie.

Przez sprowadzanie sukna od firmy Siegel-Imhof z centrum fabrycznego zyskuje każdy sprowadzający bardzo wiele. Wobec dużego zbytu wielki wybór zawsze świeżych materyi. Stałe tanie ceny. Uskutecznienie nawet najmniejszych zamówień ściśle wedle wzorów jak najpunktualniej.

„TRYBUNA“

TYGODNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY I LITERACKI

wychodzi w Warszawie.

„...**Trybuna**, stojąc na gruncie społeczno demokratycznym, chce torować drogę myśli niezależnej a krytycznej, chce służyć warstwom upośledzonym, chce im nieść pomoc w wyrobieniu jasnych pojęć o własnych zadaniach i celach. Zwalczając zarówno tych, co wyraźnie stoją po stronie reakcyi, jak i tychi co występują pod maską postępu, chcemy służyć przyszłości, wychodząc z założenia, że doniosłe polepszenie bytu szerokiego ogółu może być tylko wynikiem jego własnych wysiłków...“

(„Od Redakcyi“ — Nr. 1).

Administracya dla zagranicy:

Kraków, Radziwiłłowska 15.

Nabywać można we wszystkich księgarniach, w Biurze ogłoszeń „Hopcas i Salomonowa“, w Głównej Trafice p. Bujańskiego, Rynek oraz w składzie p. Aleksandrowicza pl. Matejki L. 1.

Ogłoszenia przyjmuje administracya na dogodnych warunkach.

ZAKŁAD

ART. FOTOGRAFICZNY

Franciszka Kryjaka

w Krakowie, ulica Dominikańska L. 3.

FILIA: Kraków, ul. Lubicz 2.

CENY KONKURENCYJNE:

3 sztuk wizytowych . . 2 K.
6 sztuk wizytowych . . 3 „
3 sztuk makartowych gabinetowych . . . . . . 3 „
6 sztuk makart. gabinet. 5 „

3 sztuk gabinetowych 4·— K.
6 sztuk gabinetowych 6·— „
3 kart korespondencyjnych . . . . . 1·— „
6 kart korespondenc. 1·40 „

Z poważaniem

Fr. Kryjak.

Aptekarza A. Thierrego BALSAM



BALSAM A. THIERREGO

— Prawnie chroniony. —

Jedynie prawdziwy z ZAKONNICĄ jako znakiem ochronnym.

Działa niezawodnie przeciw wszelkim zasłabnięciom przewodów oddechowych, kaszlowi, flegmie, chrypce, nieżytowi krtani, cierpieniom płucnym, kurczom żołądka i innym bolom żołądka, zapaleniom wszelkich wewnętrznych narządów, brakowi apetytu, złemu trawieniu, zatwardzeniu itd. Zewnętrznie przeciw wszelkim chorobom ust, bolowi zębów, ranom z zapalenia, darciu w członkach, wyrzutom, szczególnie przeciw influenzie itd. 12 małych lub 6 dużych flaszek lub jedna wielka osobliwa flaszka familijna **K 5·—**

Aptekarza A. Thierrego jedynie prawdz. maść centyfoliowa o zdumiewającej, niezawodnej i niedoścignionej skuteczności przeciw ranom niewiedzieć jak zastarzałym, nawet skirowatym, bolączkom, okaleczeniom, zapaleniom, bolejącym nogom, ropnieniom, usuwa wszelkie obce ciała, materye wywołujące ropnienie i operacyę, bardzo często bolesną czyni zbyteczną. 2 dawki **K 3·60.**

Adresować: **Apteka pod Aniołem Stróżem A. THIERREGO, Pregrada pod Rohitsch.**

Główny skład rowerów



Główny skład rowerów

F. LORD, W KRAKOWIE UL. LUBICZ 1.

Jeneralne zastępstwa:

austr. fabryki broni w Steyer dla rowerów **„WAFFENRAD“**

pierwszego styryjskiego tow. akcyjnego fabryki rowerów **„PUCHRAD“** Jana Pucha w Gracu

Fabryki rowerów „PREMIER HELICAL“ i oryg. „CLEVELAND“, jak również i wielu innych ameryk. fabryk.

Rowery motorowe.

Przybory do rowerów i części składowe do tychże.

Wydawca: **Ignacy Daszyński.** — Odpowiedzialny redaktor: **Maryan Pyrzowski.**

Z Drukarni Ludowej w Krakowie, ul. Filipa 11. (Telefon Nr. 710).